Nr 75. Kraków, 30 Marca — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczty w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	[illegible]	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Kraków 29 marca.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość o wrzekomych układach z Namiestnikiem bar. Widmannem w sprawie utworzenia nowego gabinetu przedlitawskiego, puszczoną w obieg przez organ Chlumeckiego, ocenił wczoraj nasz korespondent wiedeński, nazywając ją dziecinnym manewrem stronnictwa, które do reszty straciło głowę. Do pogłoski tej nie przywięzywaliśmy odrazu żadnego znaczenia i nie przywiązujemy takowego i dziś, mimo że *Tagesbote aus Mähren* zapewnia, iż doniesienie jego polegało na dobrych informacyach. Wierzyć w te dobre informacye tem mniej możemy, skoro ów dziennik potrzebę zmiany gabinetu wywodzi przedewszystkiem nadmiernemi żądaniami Polaków, grożącą abstencyą lewicy i chwiejną większością parlamentarną. Dziecinne to i śmieszne rozumowanie. Okazało się, że groźba abstencyi lewicy stała się prostą farsą, której prawica na seryo nigdy nie brała; a cóż powiedzieć o owych nadmiernych żądaniach Polaków? Tylko zawiścią narodowościową zaślepiona redakcya morawskiego *Tagesbote* może mówić o tych nadmiernych żądaniach.

Narodni Listy donoszą, że wszyscy członkowie czeskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych, złożą tę godność, jeżeli ministerstwo oświaty nie odstąpi od żądania, aby kandydaci wykazali się dokładną znajomością języka niemieckiego.

W sejmie węgierskim wywarła wrażenie mowa młodego hr. Teodora Andrassego, syna byłego ministra spraw zagranicznych hr. Juliusza Andrassego, który w gorących słowach bronił wolności przemysłu. Z powodu tej mowy winszowali mu najwybitniejsi członkowie partyi rządowej, a prezes Tisza miał się doń odezwać: *Servus*, pierwsze lody złamane. Następnie przemawiał sam Tisza, oświadczając się stanowczo przeciw utworzeniu granicy celnej od Austryi. Zapatrywanie pewnej części przemysłowców, iż w ten sposób wzmoże się ich dobrobyt, jest illuzyą. Generalna debata nad ustawą przemysłową nie rychło się jeszcze zakończy, skoro do głosu aż dwudziestu zapisanych jest mowców. Kroaccy posłowie na osobnej konferencyi postanowili głosować za przyjęciem tego przedłożenia, gdyż poczynione w komisyi modyfikacye odpowiadają także życzeniom Kroatów.

Z Budapesztu donoszą, iż prof. Dezydery Szilagyi, jeden z najznakomitszych mowców liberalnych w sejmie, ma jutro rozwinąć w Werschetz program umiarkowanej opozycyi i w ten sposób udowodnić, że pogłoski o nieporozumieniach w obozie umiarkowanej opozycyi są tendencyjnie zmyślone.

Tak parlament niemiecki, jak i sejm pruski miały dziś (w sobotę) zakończyć swe przedświąteczne obrady, i jeśli nic ważnego nie zajdzie, odroczone dziś będą na czas świąt.

Z dniem 1 kwietnia r. b. ustaje prawomocność ustawy oddającej rządowi władzę dyskrecyonalną w niektórych sprawach kościelnych. *Staatsanzeiger* ogłosił zniesienie tak zwanej ustawy obrocznej (Sperrgesetz) w dyecezyi kolońskiej. Zdaje się, że to będzie ostatnim użytkiem, jaki rząd zrobi z tej ustawy dyskrecyonalnej. Przywrócenie więc prestacyj rządowych w archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej nie nastąpi już prawdopodobnie na podstawie pomienionej ustawy. *Germania* powstaje silnie na to wyjątkowe traktowanie prowincyi polskiej, chociaż w tej mierze żadne narodowe względy zachodzić nie mogą.

Powodzenie w sprawie Tonkińskiej wpłynęło na wzmocnienie stanowiska ministerstwa Ferrego. Miało ono też w tych dniach kilka wyraźnych powodzeń parlamentarnych. Izba nie uznała najpierw nagłości wniosku Barodeta o rewizyę konstytucyi, w sprawie Madagaskarskiej uznała właściwość postępowania rządu, a komisya budżetowa, przeważnie z członków dotychczasowej opozycyi złożona, skłania się już w pewnej swej części do przyjęcia budżetu w formie przez rząd proponowanej.

Muhamedanie, mieszkający w południowej części Chin, którzy już w r. 1858 powstali przeciw Chinom i trzymali się aż do r. 1874, w którym pokonani zostali, zabierają się, jak donosi jeden z dzienników indyjsko-arabskich *Nusret,* do ponownego powstania w nadziei, że im Francuzi pomogą do utworzenia niezależnego od Chin państwa, graniczącego z Anamem. Fakt ten, jeśli się sprawdzi, może posłużyć Francuzom do pomyślnego zakończenia sprawy z Chinami.

Daily News zaprzecza wieściom, jakoby między Gladstonem a ministrami Childers i Chamberlain miały zajść ważne różnice zdań w kilku sprawach parlamentarnych.

Osmana Digmy siły, które się zebrały pod Tamanich, rozproszyły się znów, wobec zbliżających się Anglików. On sam uciekł w góry. Podług wiadomości nadchodzących z Kairu, część wojsk angielskich, które wracają teraz z nowej wyprawy do Suakimu, ma wsiąść na okręta i udać się do Kairu, kto wie, czy nie w celu użycia ich przy zagrożonych kataraktach Nilowych.

Króla szwedzkiego przyjmowano w Sztokholmie z wielkim entuzyazmem. W Szwecyi panuje powszechne przekonanie, że w interesie Unii ustawy zasadnicze w Norwegii bez przyzwolenia króla zmienione być nie mogą, a sejm szwedzki wspierać będzie stanowczo koronę w tym kierunku. Pod nieobecność króla sprawuje rządy w Chrystianii następca tronu, jako regent.

Dziennik *Graždanin* twierdzi, że pobyt jen.-gubernatora Hurki w Petersburgu nie pozostanie bez śladu dla spraw Królestwa Polskiego. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, w którem jen. Hurko przyjmował udział z głosem doradczym, powzięto cały szereg uchwał w kwestyach dotyczących zarządu Przywiślańskiego kraju. Co to są jednak za kwestye, w których powzięto uchwały — i jakie uchwały — rzeczony dziennik nie wyjaśnia ani jednem słowem.

Dzienniki petersburskie donoszą, że za przybyciem do Berlina nowego posła rosyjskiego ks. Orłowa, nastąpią zmiany w całym składzie rosyjskiego poselstwa w stolicy Niemiec. I tak radca ambasady p. Arapow wyjechał już do Lizbony, gdzie obejmuje urząd posła rosyjskiego przy dworze portugalskim. Wkrótce też opuszczają Berlin radcy poselstwa pp. Kotzebue i Knorring, którzy już inne otrzymali posady. Tylko *attaché* wojskowy ks. Dołgorukow i wojskowy agent, flügel-adjutant Daller pozostaną na swoich dotychczasowych stanowiskach w Berlinie.

Petersb. Ztg podaje wiadomość, którą i inne dzienniki powtarzają, wierząc w jej prawdopodobieństwo, że znajdujący się dziś na urlopie wileński jen.-gubernator Todtleben, dla nadwątlonego zdrowia, przejdzie wkrótce w stały stan spoczynku, miejsce zaś to zajmie pełniący już i teraz jego obowiązki jenerał Kochanow.

Według ostatnich doniesień z Rzymu tak włoskiego biura telegraficznego, jak i korespondentów *Monde'a* i *Germanii*, czerpiących swe informacye w źródłach watykańskich, ma się tam rozwijać na tle kwestyi Propagandy pewna akcya dyplomatyczna, stawiająca nowe problemata.

Protest kongregacyi Propagandy wiary, poparty notą okólną kardynała sekretarza stanu, nie minął, jak zapewniają, bez odgłosu i odpowiedzi. Lubo znana dyskrecya dyplomacyi watykańskiej nie dozwoliła dotąd wyjawić osnowy tych odpowiedzi, z ubocznych jednak doniesień okazuje się, jakoby z wyjątkiem tylko gabinetu republikańskiego francuskiego, który pospieszył się z pochwałą postanowień rządu i trybunałów włoskich, wszystkie inne odpowiedzi wyrażały uznanie dla słuszności protestu i niejaką gotowość ujęcia się, aby ta nowa krzywda nie została spełnioną, a przynajmniej, aby nie była przeprowadzoną w tak radykalny i dotkliwy sposób. Jakiż atoli z tych przychylnych oświadczeń wysnuwa się praktyczny środek, jeśli na platonicznych tylko niema się skończyć wyrazach? Zdaje się, że p. Mancini, może pod natchnieniem, otrzymanem z Berlina, oświadczył gotowość poddania sprawy pod rozpoznanie areopagu europejskiego, skoro doniesienia urzędowe włoskie mówią, iż zakomunikował on kardynałom Jacobini i Simeoni propozycyą konferencyi. Z włoską zręcznością minister kwirynalski pragnie sprawę wprowadzić na nowe tory, stawiając sobie następującą alternatywę: albo Watykan w imię zasady, której się dotychczas niewzruszenie trzymał, nieuznawania państwa włoskiego ze stolicą w Rzymie, odrzuci wspólną konferencyą, a wtedy można będzie wobec gabinetów i opinii europejskiej głosić, iż rząd włoski gotowy był do ustępstw, ale watykańskie *non possumus* nie dopuściło nawet do porozumiewania się; albo sekretarz stanu i prefekt Propagandy przyjmą konferencyę, a wtedy złamane zostaną lody, powstanie precedens pewnego kompromisu między Watykanem a Kwirynałem w obecności reprezentantów obcych rządów. Byłby to niezmierny tryumf polityki włoskiej, któryby nadto miał i tę korzyść, że konfiskata, zwana konwersyą dóbr Propagandy, nie byłaby cofniętą—bo wobec konferencyi p. Mancini mógłby zasłaniać się nietylko uchwałą parlamentu, ale co ważniejsza, wyrokiem trybunału państwowego, a dyplomatom zagranicznym powie: mimo najszczerszej chęci nie mogę wstrzymać, lub zmienić tych postanowień bez naruszenia konstytucyi i zasady nieodwołalności wyroków sądowych.

Z wielką bowiem przezornością ten zamiar bezprawia osłoniono wszystkiemi pozorami legalności, a choć ten projekt wiedzie do zgwałcenia ustawy o gwarancyach dla Papiestwa, zapadłych w parlamencie florenckim — przeprowadzono go już przez stadya prawidłowej reformy. Wszystko widocznie z góry ukartowano, z daleko sięgającym planem. Kwestya Propagandy, to jakby belluarda wysunięta naprzód, aby z niej strzelać do oblężonego Watykanu. Chciano by najpierw zrobić wyłom w tej fortecy, zaiste wyjątkowej w dziejach ludzkości — rozpocząć komplanacye, aby w błąd wprowadzić oblężonych i zmusić Papieża do wywieszenia białej chorągwi. Używano w tym samym celu w ostatnich czasach różnych fortelów — a cały plan mistrzowsko obmyślany zdaje się wychodzić nie z Kwirynału, ale z Warzynu. Podróż Następcy tronu pruskiego była już pierwszą w tym kierunku próbą, czy nie możnaby rzucić pomostu między temi dwoma rzymskiemi wzgórkami. W Watykanie jednak miano się na baczności — a Następca tronu musiał wyjeżdżać z hotelu, w którym mieszka poseł niemiecki, bo jadąc bezpośrednio z Kwirynału, znalazłby bramy Watykanu zamknięte, tak jak się to stało, gdy na zwiady wysłano księcia bawarskiego, spodziewając się, że jego odwiedziny u Króla i Papieża będą precedensem dla innych monarchów katolickich.

Papież przyjął Następcę tronu pruskiego, ale nie przyjął Księcia bawarskiego, bo inne są wymagania wobec książąt innowierczych, a inne wobec książąt i monarchów katolickich.

Gdy podniesiono kwestyę Propagandy, w otoczeniu Ojca Sgo poruszono na nowo pytanie, dawno już roztrząsane, ażali nie nadeszła już chwila do opuszczenia Watykanu, a równocześnie zanosząc protest przed monarchów i ludy katolickie — podjęto środki, które na przyszłość gromadzenie funduszów i zarząd majątku misyi przenieść mają z Włoch do różnych krajów starego i nowego świata.

Po trzynastoletniem więzieniu dwóch Papieży — może nastąpić dobrowolne wygnanie — ale z pewnością zawiodą nadzieje dyplomatów niemieckich i włoskich, aby Papiestwo się poddało, aby przyjmowało jakiekolwiek układy z rządem, który do dawnych nowe dorzuca bezprawia i zamachy przeciw Kościołowi, jego instytucyom i jego Najwyższemu Zwierzchnikowi.

Nowi Biskupi polscy.

Na tajnym Konsystorzu z dnia 24 b. m. mianował Ojciec św. następujących Biskupów Sufraganów dla dyecezyj polskich:

1. X. Kaźmirz Ruszkiewicz,
kapłan dyecezyi augustowskiej, rektor i profesor teologii moralnej w seminaryum warszawskiem, sędzia jener. konsystorza warszawskiego, magister św. teologii — mianowany Biskupem tytularnym Berissy i Sufraganem warszawskim.

2. X. Cyryl Lubowidzki,
kapłan dyecezyi łucko-żytomierskiej, proboszcz w Winnicy, były administrator dyecezyi łucko-żytomierskiej, dziekan łucki, Dr św. teologii — mianowany Biskupem tytularnym Dulmy i Sufraganem łucko-żytomierskim.

3. X. Antoni Baranowski,
kanonik katedralny żmudzki i kapłan tejże dyecezyi, profesor teologii w seminaryum duchownem, doktor św. teologii — mianowany Biskupem tytularnym w Tempe i Sufraganem żmujdzkim.

4. X. Henryk Piotr Dołęga Kossowski
proboszcz przy kościele Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Warszawie, rektor akademii duchownej w Warszawie, honorowy kanonik augustowski, doktor św. teologii — mianowany Biskupem tytularnym w Serres i Sufraganem płockim.

5. X. Karol Pollner,
kapłan archidyecezyi warszawskiej, prałat archidyakon kaliski, prezes sądu konsystorskiego, proboszcz przy kościele św. Mikołaja w Kaliszu, magister św. teologii — mianowany Biskupem tytularnym w Troi i Sufraganem kaliskim.

Pokłosie archiwalne.

(1) I.

Nie dziwuj się mój bracie, iż zapisów mało;
Sądzenie trojga roków temu zabieżało,
Też ci obywatele mało zeznawają,
Bo przez dobry urodzaj dość pieniędzy mają.

Takim czterowierszem zamyka Jan Kmita, pisarz jeneralny ziemi krakowskiej, szczupły bardzo, w stosunku do zapisów z poprzedzających kadencyj sądowych, poczet aktów, zeznanych na roczkach Proszowskich w dniu 13 czerwca 1583 r.

Przywykli do pedantycznego zachowywania przepisanych formułek w aktach urzędowych, do suchego uniformizmu nietylko w ich redakcyi, ale nawet w formacie i składaniu kancelaryjnego papieru — nieraz pod grozą nieważności aktu lub uchybienia władzy — nie umiemy w pierwszej chwili pogodzić takiego dodatku pozaurzędowego, takiej licencyi dobrego humoru i swobodnej myśli z charakterem i powagą urzędową ksiąg tych, zwłaszcza, że poetyczny epilog pisany był ręką tego samego dygnitarza ziemskiego, który przed chwilą na tych samych kartach zapisywał akta niejednokrotnie niepomiernej wagi dla czci lub mienia swego współziemianina. W pierwszej więc chwili jesteśmy skłonni gorszyć się, dopatrywać w tem objawów lekceważenia przybytku i działań Temidy i wskazywać na to, jako na nowy przykład anarchicznej ojców naszych buty, unoszonej porywami niczem niepowściągnionej fantazyi.

Lecz zapomnijmy na chwilę o teraźniejszych sądach i urzędach, otrząśnijmy się z wyobrażeń dzisiejszych o powadze urzędowej, a wziąwszy za godło ów wierszyk na czele przytoczony, wejdźmy do sali, gdzie urzędują nasi dygnitarze sądowi, przypatrzmy się ich działalności i położeniu towarzyskiemu, a zrozumiemy łatwo i tę swobodę humoru pełną i pogodzimy się z ową niewinną poezyą, co się ukrywa na marginesach naszych archiwalnych dokumentów.

W sali zastajemy właściwe kolegium sędziowskie, złożone z sędziego, podsędka i pisarza. — Urzędową czynność zagaja pisarz, wygłaszając z regestru nazwiska stron i sprawy na porządku dziennym zamieszczone; poczem woźny, którego tak niezrównany typ odtworzył Mickiewicz w Protazym Brzechalskim, iż aż po dziś jeszcze staropolska ta figura sądowa utrzymuje się w żywej tradycyi społeczeństwa, wywoływał donośnym głosem trzykroć nazwiska, przeczytane przez pisarza. Drewniane szranki oddzielały od publiczności trybunał, obok którego ustawił się liczny zastęp urzędników całego ziemstwa, którzy pod zagrożeniem dość wysokich grzywien, obradom sądowym towarzyszyć musieli. Obowiązku tego tem łatwiej dopełniać można było, gdyż sądy staropolskie nie funkcyonowały codziennie, lecz szły kadencyami. W dniach roków zbierała się tedy szlachta na miejsca sądowe tem tłumniej, gdyż sam przewód sądowy polski, domagający się bardzo często przysięgi stron i świadków, powodował liczny zjazd przyjaciół, prokuratorów i zastępców prawnych.

Rozporządzenia statutowe określały wyraźnie, iż roki sądowe odbywać się mają w miejscach bezpiecznych, odpowiednich godności i powadze władzy. Zwykle tedy w dworcu lub zamku królewskim, zasiadał sąd z otwartą „księgą aktów“, przesłuchiwał strony i wydawał wyroki. Wspomniane zaś kolegium sędziów, to wszystko szlachta, sami *bene nati et possessionati*, a każdy z nich, jak się wyraża Sędzia w *Panu Tadeuszu*, piastuje „urząd ziemski, przyznany wyborem obywatelskim, nie zaś czyimś tam faworem.“

Nie byli to przeto płatni urzędnicy biurokratyczni, oczekujący niecierpliwie awansu, krępowani na każdym kroku kodeksem i paragrafami, zawiśli nieraz od kaprysu **złotego kołnierza** i z czcią spozierający na order i wyższą rangę. W Polsce przeciwnie, sądzony i sądzący, to równi obywatele, to sąsiedzi z tej samej ziemi. Jedyną dla nich karą lub nagrodą jest opinia u braci szlachty i głos sumienia. Jeżeli ta opinia zdrową była, jeżeli to społeczeństwo szlacheckie rygor prawa rozumnie szanować umiało, natenczas i sędziowie byli wiernem tego społeczeństwa odbiciem. Upadał poziom moralny i umysłowy wyborców, wówczas obniżał się także poziom wymagań u sędziów i przygasała powolnie miłość sprawiedliwości...

Inny tedy duch panował w ówczesnych sferach urzędniczych, nieprzygnębionych pracą biórokratyczną, niezagrzęzłych w szablonowej rutynie i pedantycznym systemie, ale wesoło spoglądających w świat i wraz z całem społeczeństwem szlacheckiem poruszanych jednemi uczuciami, wyobrażeniami i namiętnościami. Wspólna tradycya, wspólne interesa i dążenia, nie dozwoliły naszym sędziom ziemskim oderwać się od żywego organizmu społecznego i stworzyć odrębną wśród narodu kastę, zasklepioną w ciasnym zakresie urzędowego działania. Bo też pan sędzia, podsędek i pisarz ziemski, wyszli z grona i z wolnego wyboru szlachty, byli to ludzie wpływowi i zamożni, w dochodach nieograniczeni wyłącznie do taks kancelaryjnych, składanych przez strony przy rozmaitego rodzaju czynnościach urzędowych, i niepogardzający prezencikami różnorodnymi, które zarówno bogacz, jak „ubogi nędzniczek“ panom sędziom w ofierze znoszą. A owe prezenciki zapewne i na przebieg sprawy pewien wpływ wywierać musiały, skoro sam Rej, taki specyalista w kwestyach procesowych, powiada:

„Gdyby nie ręka była, coby brała,
„Wielkąby zacność, sprawiedliwość miała, —

lub na innem miejscu tęskniąc za „starymi wiekami, w których był na wielkiej pieczy Ten, co wiernie strzegł Pospolitej-rzeczy“, z żalem dodaje:

„Łamią się prawa, ustawy padają,
„Stróżowie ptaków sobie naganiają.

Wśród takich stosunków dobrze się powodziło panom sędziom, a ziemskie to dygnitarstwo wysoko cenić musiano, skoro pisarz krakowski Jakób Przyłuski w łacińskim wierszyku, znalezionym na maryginesach księgi inskrypcyj, z pewną dumą wyznaje, iż

„Cześć to nie mała bracię szlachtę sądzić,
Sędzią być ziemskim razem i pisarzem, —
Wolałbym jednak, by Bóg rozporządzić
Raz zechciał wielkim praw mych komentarzem;
Gdyby raz wiecznej to zasługi dzieło
Dla czci potomnych, gotowe stanęło....“

Wiadomo bowiem, że Przyłuski już w r. 1550 miał w rękopiśmie drugie obszerne wydanie swoich statutów wraz z komentarzami, a król długo zwlekał z pozwoleniem druku tego dzieła i oddawszy je w końcu do rozpatrzenia kompetentnym władzom, zakazał wszelkiego przed czasem używania i stosowania. Od tej pracy kodyfikacyjnej musiały też niejednokrotnie odrywać Przyłuskiego liczne zajęcia urzędowe w sądzie, skoro w dalszym ciągu tego wierszyka narzeka na to, iż

. . . . „znowu zbliżają się roki,
Do stóp sędziego obwinion się wlecze,
A ja znów widzę, jak szybkimi kroki
Muza odemnie i chwała ucieczе.
Gdyby był sędzią, Mantuo, wieszcz twój luby,
Nigdyby Trojan nie opiewał zguby.
Ja, równie jemu sławy upragniony,
Czemuż w te smętne zagnałem się strony?
Czemu karmiony Muz nadzieją marną,
Na melancholią tu umieram czarną?
Robię, co nie chcę, czego chcę, nie robię,
Z wolą i czynem staczam ciągłe boje:
Oto wędzidło skarg nałożę sobie
I lepszem jutrem złe dzisiaj ukoję.“

A jeśli jeszcze rzucimy okiem na inny Przyłuskiego wierszyk, w którym śle gorące do niebios błaganie, aby „Najświętszy Ojciec wejrzał na niego, uginającego się pod wielkim ciężarem i udzielił mu swojej pomocy, gdyż inaczej upadnie“, — to gotowiśmy na prawdę uwierzyć w melancholiczne usposobienie naszego pisarza ziemskiego, który jako wielki prawnik i poeta zniżać się musiał do mozolnych, jednostajnych, nudnych czynności kancelaryjnych i gotowiśmy sobie wyobrazić, jak zgryźliwego, niezadowolonego z siebie i z ludzi, otoczonego stosami aktów, odbiega zapał i natchnienie, jak serce wysycha, myśl stygnie, potęga ducha się łamie. Lecz nie ubolewajmy przedwcześnie nad losem człowieka, którego zgoła odmienny wizerunek kreśli Andrzej Trzecieski:

„Ktokolwiek spojrzysz na tę twarz dostojną,
Na pierś szeroką spojrzysz u Jakóba,
Zdziwisz się pewnie, jak Kamena luba
Na tym tłuściochu kładzie skroń spokojną.

A więc to nie jeden z tych bladych, wyschłych, kościstych pisarzy, których typy tak liczne przesuwają się dzisiaj, jak grobowe cienie w naszych kancelaryach, ale przeciwnie to postać okrągła, rumiana, zażywna, wesoła, wcale nie zapracowana i żadnym bólem wewnętrznym nie trawiona, lecz żyjąca pełnią burzliwego życia szlacheckiego i zazierająca dzielnie do kielicha i półmiska. I zaprawdę nie potrzeba było na to świadectwa Trzecieskiego; dość bowiem przejrzeć kilka ksiąg archiwalnych, aby się przekonać, iż swoboda i wesołość towarzyszyła p. Jakóbowi przy wszystkich jego czynnościach urzędowych, a w aktach przezeń pisanych, znachodzimy liczne ślady humoru i dowcipu, czasami naiwnej pustoty, lecz częściej przekraczającego miarę zwykłej przyzwoitości i grubą ordynaryjnością rażącego. W księgi publiczne, obok najpoważniejszych transakcyj, donacyj, inskrypcyj, wciągał dla igraszki nietylko Przyłuski, ale zarówno jego poprzednicy, jak i następcy, rozmaite wierszyki, piosenki i najpocieszniejsze bajki i zeznania, dopełniając je skrupulatnie przepisanemi formalnościami i nadając im w ten sposób wszelkie pozory urzędowych dokumentów.

Nic w tem złego nie widzimy, jeśli pisarz akta jednej kadencyi zamknie zręcznym wierszykiem, jeśli inny zacytuje jakiś ustęp z Horacego lub Vergilego; również mniejby nas uderzyć mogły owe liczne sentencye moralne rozrzucone gęsto po marginesach i nie zgorszylibyśmy się wcale, widząc, jak jakiś nabożny pisarz na okładkach księgi sądowej poleca się opiece św. patrona słowy: „Michale, Archaniele Boży, módl się za nami i broń nas od wroga dawnego, na nas zawziętego czarta, którego Ty Boże wszechmogący zwyciężyłeś.“

Wszystko to jednak drobne, ulotne zapiski, nie mające związku z urzędowymi dokumentami. Ale cóż zrobimy z aktem, ujętym we wszystkie prawne formy, w którym *Nobilis Sebastianus Osłowski,* z Bożej łaski kiep polski, dworzanin Króla Jego mości, procesuje niejakiego Mateusza Moszczeńskiego, właściciela dóbr na księżycu.... Czyż nie zaciekawi nas dalej proces pana — Nie bywajtu z p. Nieradciętuwidzę? — lub pp. Niedopytalskich z pp. Nieznajomskim? Czyż nie dopatrzymy wiele złośliwej ironii, czytając w aktach, jak pewien Dyogenes, wałęsający się z latarką po świecie, żali się w sądzie, iż nie może znaleść ludzi? Czyż w końcu nie porwie nas pusty śmiech, skoro

Kardynał Ledóchowski mianowany kamerlingiem Ś. Kolegium w miejsce Kardynała Martineli.

Mianowany Kardynałem Patryarcha lisboński, Józef Sebastyan Neto, urodził się w roku 1841, a Arcybiskup neapolitański Wilhelm Sanfelice z książąt Aquavella, członek zakonu benedyktyńskiego, urodził się w r. 1834. Obaj nowo mianowani Kardynałowie zaliczeni są do rzędu Kardynałów presbyterów.

Biskupstwa suburbikarne otrzymali:

1) Ostia i Velletri: Kar. Sacconii.
2) Porto i św. Rufiny: Kard. Pitra.
3) Albano: Kar. Monaco La Valetta.
4) Palestryna: Kard. Oreglia.
5) Św. Sabiny: Kard. Martinelli.
6) Frascatti: Kard. Howard.

Wicekanclerzem św. rzymskiego Kościoła i sumistą listów apostolskich mianowany został Kard. Mertel.

Następnie mianował Ojciec św. 21 Arcybiskupów i Biskupów.

Liczba biskupów w Królestwie Polskiem pomnożyła się w ten sposób o 3 nowych dostojników i wynosi obecnie 11. Oto ich nazwiska:

1) X. Wincenty Popiel, arcyb. warszawski.
2) Sufragan jego, X. B. Ruszkiewicz.
3) X. Kacp. Borowski, biskup płocki.
4) Sufragan X. biskup Kossowski.
5) X. Aleks. Bereśniewicz, biskup włocławsko-kaliski.
6) Sufragan X. biskup Pollner.
7) X. Tom. Kuliński, biskup kielecki.
8) X. Józef Wnorowski, biskup lubelski.
9) X. Ant. Sotkiewicz, biskup sandomirski.
10) X. Piotr Wierzbowski, biskup augustowski.
11) Sufragan X. Hollak.

W krajach tak zw. zabranych, to jest na Litwie i Rusi, liczba nowych dostojników pomnożyła się o 2 i wynosi obecnie 6:

12) X. metrop. Aleks. Gintowt, arcybiskup mohilewski.
13) X. Karol Hryniewiecki, biskup wileński.
14) X. Szymon Kozłowski, biskup łucko-żytomirski.
15) Sufragan X. biskup Lubowidzki.
16) X. Mieczysław Pallulon, biskup żmujdzki.
17) Sufragan X. Baranowski.

Oprócz tego jeszcze w granicach caratu (z włączeniem kilku części z krajów polskich) znajduje się:

18) X. Zottmann, biskup saratowski.
19) Sufragan jego X. Zerr.

(Kuryer Poznański.)

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 28 marca.

⊙ Pisząc o wiadomych dwóch artykułach *Pester Lloyda*, wyraziłem oczekiwanie, że Petersburg niebawem na nie odpowie. Nastąpiło to — ale nie przypuszczałem, żeby Rosya uważała za potrzebne z takim niesłychanym naciskiem na całej linii europejskiej publicystyki odbywać jawną spowiedź. Oczywista, że głosy, przemawiające w imieniu Rosyi, przedewszystkiem żalą się na to, że w chwili najlepszego porozumienia powagi kompetentne odświeżają stosunki przykre; przypominają, jak to Austrya pozbawiła Rosyę korzyści ostatniej wojny. Jestto budująca hipokryzya, boć przecie Rosya najlepiej wie, że odniosła ogromne korzyści, ale z owych artykułów wyciąga óna wniosek logiczny: skoro związano Rosyę zastrzeżeniami, a ona wszelkich warunków dotrzymała, to najlepszy dowód jej lojalności, jej zgodności, jej gotowości do ustępstw. Tę samą miarę należy więc przykładać do jej teraźniejszej polityki; niema powodu do nieufności.

Owo mniemane zagrożenie Persyi przez zajęcie Merwu, to prosta nieznajomość stosunków. Przeciwnie, Persya była dotąd ciągle zagrożoną napadami Turkmenów, teraz zaś Rosya wprowadza tam stosunki uregulowane, porządek, tem samem uwolniła Persyę od ciągłego niebezpieczeństwa. Jestto przedziwne przedstawienie rzeczy. Wygląda to tak, jak np., że Rosya, zająwszy Kozaczyznę, uwolniła Polskę od nieokiełzanych hord, a sama stała się i tam jej sąsiadką, — uregulowaną! Kto nieraz i ciągle przysięga, że jest niewinny, może tylko w podejrzenia się podawać.

W Izbie i w komisyach Izby zdarzają się tu nieraz takie sceny, że istotnie trudno się zoryentować, nie znając pobudek ukrytych. Lienbacher w sprawie indemnizacyi galicyjskiej wystąpił nie już z samą rabulistyką, ale z taką napaścią, z takim zarzutem, jakiego nawet lewica przeciw rządowi nigdy się nie dopuściła. Cofnął wniosek swój o przekazanie sprawy najwyższemu trybunałowi dlatego, że tam państwo nie miałoby wcale rzecznika, bo rząd nie państwo, ale prowincyę jedną reprezentuje.

Trzeba sobie teraz wystawić położenie rządu między młotem a kowadłem: kraj, sejm, dziennikarstwo krajowe broni przekonania, że kraj robi ofiarę przyjmując wiadomą ugodę z rządem; lewica i jej dzienniki wołają w niebogłosy, że rząd krzywdzi państwo na rzecz Galicyi o 75 milionów; rząd przez p. Ziemiałkowskiego broni ugody, jako dla państwa korzystnej; część prawicy z Lienbacherem na czele, zarzuca rządowi zdradę państwa. Jakież wyjście z tego labiryntu? Jest to przykład niejako typowy trudności i kolizyj, które tutaj są chlebem powszednim, a wobec których postępowanie naszej delegacyi musi być w najwyższym stopniu oględne, ostrożne i cierpliwe. Delegacya jest posterunkiem nie dla tej, lub owej pojedyńczej sprawy; ona musi całość interesów kraju i państwa ogarniać, utrzymywać ciągłość, konsekwencyę swojego stanowiska; co zaprawdę nierównie jest cięższem zadaniem, niż głośna, ale bezskuteczna walka.

Z Berna wypuszczonej kaczki o jakichś rokowaniach w celu zmiany składu i charakteru rządu, nie potrzeba zdaje mi się nawet dementować. Źle się wybrano z tym manewrem w chwili, gdy budżet zawotowany, gdy lewica negacyą ugodowości, oddała rządowi usługę.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jacka Musiała w Przegini duchownej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Przegini duchownej; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Horpinie, Aleksandra Kryłowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły etatowej i nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Kałuszu, Wandę Kisielewską, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Babinie.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów odesłano projekt ustawy względem uregulowania eksploatacyi nafty w Galicyi i Bukowinie, do komisyi ekonomicznej, która ma się jeszcze wzmocnić dwoma fachowymi członkami.

Przedłożenie względem układu państwa z księstwem Liechtenstein o wykonywaniu jurysdykcyi, przekazano komisyi prawniczej.

Następnie rozpoczęły się w drugiem czytaniu rozprawy nad upaństwowieniem kolei cesarza Franciszka Józefa, Rudolfa i arulańskiej. W imieniu rządu przemawiał jako referent szef sekcyjny p. Czedik, prezes zarządu kolei państwowych. Przebieg żywej dyskusyi, w której brali udział obok ministra handlu pp. Königswarter *(contra)*, bar. Haerdtl i hr. Leo Thun *(pro)*, podaliśmy już wczoraj w związłem streszczeniu telegraficznem. Przedłożenie rządowe przyjęto bez zmiany w drugiem i odrazu w trzeciem czytaniu.

Przedłożenie o podwyższeniu kosztów budowy kolei arulańskiej (ref. ks. Czartoryski) przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Przedłożenie o noweli do ordynacyi miar i wag (ref. hr. Fr. Falkenhayn) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, a tak samo przyjęto projekt ustawy względem jurysdykcyi konsularnej w Tunisie, którego referentem był bar. Tomaschek. Poczem nastąpiły sprawozdania o petycyach. Następne posiedzenie odbędzie się dziś, a na porządku dziennym jest pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego na miesiąc kwiecień. Referentem tej sprawy jest ks. Czartoryski.

Komisya budżetowa obradowała 27 b. m. w dalszym ciągu nad sprawą galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Na wstępie oświadczył minister Ziemiałkowski, że jest upoważniony ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu do obrony tego przedłożenia. Państwu oszczędzi ono przez 15 lat 9 milionów. Prócz tego wchodzą tu w rachubę inne ważne interesa. Wysoki dodatek podatkowy Galicyi do funduszu indemnizacyjnego — od 30 do 50 ct. od reńskiego stałego podatku — uniemożliwia inne wydatki na szkoły, na regulacyę rzek i t. d., podczas gdy swobodna w tym kierunku inicyatywa kraju interesom państwa na korzyść wychodzi.

Owa pretensya zwrotu, która, gdyby niniejszy układ z reprezentacyą Galicyi nie był przyjęty, wynosiłaby w r. 1898 aż 114 milionów, i ciężyłaby jak zmora nad ludnością, gdyż nie może ona nawet pomyśleć o podjęciu jakiejkolwiek inicyatywy dla materyalnego podźwignięcia kraju. Od tej zmory uwolnić kraj, umożliwić mu staranie się o jego materyalne interesa, jest bezwątpienia interesem państwa, gdyż w ten sposób powiększą się dochody państwa. Bystra interpretacya patentu z 17-go kwietnia 1848 i cyrkularza z 22 kwietnia 1848, nie odejmie ludności przekonania, że państwo wynagrodzenie za zniesione powinności poddańcze na siebie wzięło. Późniejsze modyfikacye, wedle których kraj ma ponosić trzecią część wynagrodzenia, może ludność zrozumieć, gdyż to samo odnosi się i do innych prowincyj, a ludność Galicyi uważa to za rzecz naturalną, aby nie być lepiej traktowaną, niż ludność innych prowincyj. Że się zaś od Galicyi dwa razy więcej wymaga, aniżeli od innych prowincyj, to uważa ludność za niesprawiedliwe, a odjąć to przekonanie ludności, jest również ważnym interesem państwa.

Dep. Lienbacher oświadcza, że nie odstępuje od swojego poprzedniego zapatrywania; opinia z r. 1866 była tylko propozycyą do ugody i nie zawierała nic o zrzeczeniu się pretensyi ze strony państwa. Na próżno prosił on członków prawników poprzedniego ministerstwa o wydanie opinii. Minister Lasser był zawsze tego zdania, że chodzi o zwrot zaliczek. Patent z 17 kwietnia 1848 nie zawiera postanowienia, iż uiszczenie ma nastąpić na koszt państwa, a to że kasa państwa faktycznie wypłaty uiszczała, nie dowodzi niczego, gdyż podówczas fundusz indemnizacyjny nie egzystował, a przeto państwo musiało być pośrednikiem.

Mowca powołuje się na pojedyncze ustawy r. 1848, jak niemniej na Najwyższe postanowienie z d. 13 października 1857, które wprawdzie upoważniło rząd do wypłat, lecz takowe następowały z zastrzeżeniem pretensyi zwrotu. Ze względu na to, że interesowani w tej kwestyi deputowani galicyjscy mieliby we własnej niejako sprawie rozstrzygać, pragnąłby, aby kwestya prawna rozstrzygniętą była przez trybunał państwa. Niema tu mowy o egzekucyi, ale tylko o prawnem przyznaniu. Fundusz indemnizacyjny jest funduszem, za który kraj ma ręczyć i płacić. — Jeżeli dep. Zotta z zawrzeć się mającej ugody galicyjskiej wysnuwa konsekwencye pewne i dla Bukowiny, to mogą to następnie i inne kraje czynić. Mowca cofa w końcu swój pierwotny wniosek, żądający rozstrzygnięcia kwestyi tej przez trybunał państwa, a wnosi następujące motywowane przejście do porządku dziennego:

„Zważywszy, iż sejm krajowy galicyjski oświadczył, że nie uznaje obowiązku kraju do zwrotu uiszczonych ze skarbu państwa dodatków i zaliczek dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i że zdaniem jego skarb państwa przy uiszczaniu tych dodatków i zaliczek spełnił tylko swój obowiązek;

„zważywszy, że przedłożona przez rząd do zatwierdzenia wys. Izbie ugoda, wedle której państwo udzielone funduszowi indemnizacyjnemu aż do 31 grudnia 1882 r. częścią procentowe, częścią bezprocentowe zaliczki w kwocie 75,172.560·54½ złr. po prostu miałoby odpisać, a przeto zrzec się tego całego swego żądania, a prócz tego zobowiązać się za lata 1883 aż włącznie do 1897 uiszczać funduszowi indemnizacyjnemu rocznie zamiast dozwolonych bezprocentowych, lecz zwrotnych zaliczek w kwocie 2,625.000 złr., zwrotną subwencyę w kwocie 2,100.000 i bezprocentową, lubo zwrotną zaliczkę w kwocie 325.000 złr., zważywszy tedy, że ugoda ta ze względów finansowych nie zbyt jest korzystną, ze stanowiska prawnego zaś o wiele uciążliwszą dla skarbu państwa, aniżeli obecny stosunek;

„w końcu zważywszy, że przez przyjęcie niniejszej ugody zaszłaby niczem nieusprawiedliwiona nierówność w traktowaniu i obciążaniu opodatkowanych innych krajów austryackich, gdy wielka część obowiązanych do wynagrodzenia byłaby zwolnioną od obowiązku płacenia, a obowiązek ten w znacznej części spadłby na tych opodatkowanych, którzy swój własny obowiązek względem funduszów indemnizacyjnych, bądź już spełnili, bądź jeszcze spełnić muszą;

„zważywszy to wszystko, przechodzi się do porządku dziennego nad niniejszem przedłożeniem“.

Następnie przemawiali radcy dworu Raab i Niebauer, wyjaśniając wyczerpująco w tej sprawie stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, i wykazując na podstawie statystycznych dat, że obecnie ułożona ugoda o wiele korzystniejszą jest dla państwa, aniżeli ta, która w r. 1868 przez ministra Brestla była proponowaną i już nawet na posiedzeniu Rady ministrów przyjętą.

Dep. Hausner w dłuższym wywodzie wskazywał, jakie polityczne motywa wpłynęły na to, iż rząd galicyjskich poddanych od ciężarów uwolnić chciał na koszt państwa.

Na tem przerwano obrady, a wczoraj podjęto je znowu. Po przemówieniach hr. Henryka Clama, Dra Beera i Dra Heilsberga, tudzież po przemówieniu referenta Zeithammera, głosowano najpierw nad wnioskiem Lienbachera, żądającym przejścia do porządku dziennego nad tem przedłożeniem i odrzucono takowy 20 głosami przeciw 12 głosom lewicy i dep. Lienbachera. Tą samą liczbą głosów przyjęto następnie wniosek Zeithammera, żądający przejścia do specyalnej rozprawy nad tem przedłożeniem. Dep. Lienbacher zapowiedział wotum mniejszości.

Komisya gorzelniana obradowała nad § 28 ustawy o podatku gorzelnianym. Początek tego paragrafu, mianowicie co do przyrządów, za pomocą których można się przekonać o rodzaju zawartości naczyń do pędzenia przeznaczonych, zdawał się wielu członkom niedostatecznie zrozumiałym i mogącym dać powód do nadużyć ze strony urzędów kontrolujących.

Sprawozdawca Jahn proponował poprawkę stylistyczną, bar. Nadherny zaś wniósł, aby przywrócić zupełnie jasno zredagowany § 28 ustawy z roku 1878, i dodać, że instrukcye urzędników mają być w myśl rezolucyi wniesionej 5 marca r. b. zmienione. Po dłuższej dyskusyi, w której dep. Czajkowski, Wolański i Obraczaj popierali wniosek Nadhernego, wniosek ten przyjętym został. Następnie przyjęto paragrafy od 31—58.

Komisya przemysłowa obradowała w dalszym ciągu nad § 102 VI-go głównego rozdziału ustawy przemysłowej, dotyczącym terminatorów i poleciła podkomisyi zredagowanie powziętych uchwał. W skład podkomisyi weszli: hr. Belcredi, prof. Biliński i dep. Reschauer.

Komisya prawnicza w myśl wniosku referenta Dra Madeyskiego, przyjęła projekt ustawy, na mocy którego obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 3,800 000 złr., mogą być użyte do lokowania kapitałów pupilarnych.

Komisya kolejowa uchwaliła, aby petycyę w sprawie nowej kolei lokalnej Pöltschach-Rochitsch odstąpić rządowi do możliwego uwzględnienia.

Komisya dla przedłożenia o zarządzeniach w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, ukończyła obrady i wybrała referentem Dra Exnera. Komisya odbędzie jeszcze tylko jedno posiedzenie dla ostatecznego zredagowania trzech, w zawieszeniu pozostawionych paragrafów, mianowicie 19, 22 i 23.

Komisya dla uregulowania przemysłu zastawniczego odbyła onegdaj posiedzenie, na którem dep. Matscheko przemawiał za zatrzymaniem tego przemysłu. Dep. Rapoport wniósł, aby w § 2 orzec wyraźnie zakaz łączenia przemysłu zastawniczego z szynkarstwem i tandetą. Obradowano również nad wysokością kaucyi właścicieli zakładów zastawniczych.

Statystyka adwokatów w Austryi.

(Dr W. K.) Ponieważ częściowa zmiana obowiązującej dotąd ordynacyi adwokackiej ma, jak wiadomo, przyjść na porządek dzienny obrad Rady Państwa, przeto zaznajamiany czytelników naszych z datami statystycznemi odnoszącemi się do stanu adwokackiego w Austryi w ogólności, a w naszym kraju w szczególności.

Daty te czerpiemy z ogłoszonego co tylko przez ministerstwo sprawiedliwości wykazu adwokatów.

Z początkiem r. b. było w krajach w Radzie Państwa reprezentowanych przy ludności według obliczenia z r. 1880 — 22.144,244, adwokatów 2487. W porównaniu z ubiegłym rokiem okazuje początek 1884 roku przyrost adwokatów w liczbie 67. Z tej liczby przypada:

Na Austryę niższą 6, Austryę Wyższą 4, Solnogród 2, Czechy 29, Morawę 6, Szlazk 1, Karyntyą 1, Tyrol 2, Tryest 2, Galicyę 7, Bukowinę 6, Dalmacyę 1. Razem 67.

Ubytek natomiast przedstawia cyfrę 10, tak iż przyrost właściwy daje sumę 57.

Z ogólnej cyfry adwokatów przypada:

Na Wiedeń 595, Linz 27, Solnogród (Salzburg) 13, Pragę 176, Berno 51, Opawę 17, Grac 61, Celowiec 14, Lublanę 12, Insbruck 21, Bozen 10, Roveredo 8, Trydent 3, Feldkirchen 3, Tryest 58, Gorycyę 19, Kraków 35, Tarnów 15, Lwów 77, Przemyśl 18, Sambor 8, Stanisławów 10, Czerniowce 27, Zadar 10, Raguzę 6, Spalato 12. Razem 1315.

Na inne zaś miasta z siedzibami trybunałów pierwszej instancyi przypada 280, a na prowincyonalne miejscowości 392 adwokatów.

Z lat od roku 1835 do 1868 włącznie istnieje jeszcze do tego czasu 653; od roku 1869 zaś czyli od czasu zaprowadzenia wolnej adwokatury 1834 adwokatów. Największą cyfrę adwokatów wykazują lata 1868 i 1869, albowiem: 175 i 244. Natomiast od czasu wolnej adwokatury najmniejszą cyfrę dał rok 1873, gdyż tylko 89 adwokatow.

Najstarszym adwokatem w Austryi jest Dr Karol Wiser, poseł i burmistrz w Lincu (mianowany w roku 1835),— po nim idzie Dr Michał Gnoiński, b. prezydent miasta Lwowa (mianowany w roku 1838).

W Galicyi tak wschodniej, jak zachodniej zastaje rok 1884 275 adwokatów, z tych przypada na miasta trybunalskie 212, na miasta zaś i miasteczka powiatowe 63. Z tego widzimy, iż powiaty jeszcze zawsze u nas co do adwokatów są bardzo upośledzone.

Kandydatów adwokatury jest wpisanych z roku 1884 w krajach w Radzie Państwa przedstawianych 1285 i z tej cyfry przypada na Galicyę 223. Jeżeli tę sumę przez 7 jako liczbę lat obecnie do praktyki adwokackiej potrzebnych podzielimy, moglibyśmy się w Galicyi spodziewać w następnych 7 latach przeciętnego przybytku rocznego po 31.85 adwokatów. Atoli w Galicyi wpisano w latach od 1869—1883 włącznie na listę 179 adwokatów, 96 zatem pochodzi jeszcze z czasów, kiedy liczba adwokatów była ograniczoną i następowało mianowanie ze strony rządu. — W przeciągu zatem 15 lat otrzymała Galicya 179 adwokatów, czyli przeciętnie rocznie 11.93. W tym stanie rzeczy niemasz obawy, iżby w najbliższych 7 latach liczba adwokatów rok rocznie o wiele więcej się wzmagać miała.

Z r. 1869 jest w Galicyi adwokatów 18, 1870 13, 1871 13, 1872 9, 1873 11, 1874 10, 1875 14, 1876 15, 1877 7, 1878 16, 1879 4, 1880 12, 1881 15, 1882 18, 1883 14, Razem 179.

Jak się przedstawia stosunek adwokatów w Austryi i w Galicyi do ogólnej liczby mieszkańców, omówimy w następnym artykule.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 marca.

W katedrze na Wawelu w grobach królewskich odprawi się we wtorek d. 1 kwietnia b. r. o godzinie 10ej rano Msza święta za duszę wiekopomnej pamięci króla Zygmunta I.

— **Pobór rekrutów.** Tegoroczny pobór do wojska w Krakowie odbył się w dniach 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 26 i 27 marca b. r. Komisya poborowa składała się z następujących członków: p. Prezydenta miasta Dra Weigla, radcy Magistratu p. Szymkiewicza, fizyka Dra Buszka, radców miejskich Wątorskiego i Mirtenbauma, c. k. kapitana Schaffarza, kapitana obrony krajowej Ringla, lekarzy pułkowych: Dra Schlossarka, Dra Schwarschniga, Dra Hampla, Dra Fischera oraz nadporucznika Wojakowskiego. Wynik poboru jest następujący: Ogólna liczba popisowych urodzonych w latach 1864, 1863, 1862 i 1861 wynosiła 1481. Z tej przypada na I klasę 655, na II klasę 360, na III klasę 284, na IV klasę 182. W ogólnej liczbie popisowych było chrześcian 796, izraelitów 685. O uwolnienie czasowe od obowiązku stawania do wojska na mocy §. 17 u. w. wniesiono podań 71, z których przypadło na chrześcian 26, na izraelitów 45. Komisya uwzględniła podań 69, odrzuciła 2. Pomiędzy uwzględnionymi było chrześcian 25, izraelitów 44. Do poboru stawiło się z I klasy poborowej 373, z II klasy 290, z III klasy 232, z IV klasy 151. Pomiędzy stawającymi było chrześcian 549, izraelitów 497. Z tej liczby oddano do wojska z I klasy 48, z II klasy 18, z III klasy 16, z IV klasy 7, razem 89, między nimi chrześcian 80, izraelitów 9. Do komisyi rozpoznawczej przeznaczono 12, z tych 8 chrześcian, 4 izraelitów. Na ten rok miasto Kraków miało dostarczyć: a) do linii 100, b) do rezerwy 10, c) do landwery 19. Na rachunek tych cyfer wzięto *ad a)* 89 wraz z 12 zaasenterowanymi ochotnikami od 1 stycznia 1884. Niedobór czyni 11 do linii, 78 do rezerwy zapasowej, 41 do obrony krajowej, i ma być pokryty z odstawy dodatkowej, która poczynając od 1go maja 1884 r. odbywać się będzie co czwartek w wydziale V Magistratu aż po koniec lutego 1885. Nie stawiło się z I klasy 282, z II klasy 70, z III klasy 52, z IV klasy 31, razem 435 popisowych, z tych 247 chrześcian, 188 izraelitów. Popisowi, którzy się nie stawili, podpadają rygorowi § 46 u. w. z d. 5 grudnia 1868 r. L. 151 Dz. u. p. Z obcych stawało 100, z tych wzięto chrześcian 9, izraelitę 1, razem 10. Uznano za niezdatnych 90.

— **Obrazy** z powieści *Ogniem i Mieczem* — przedstawione wczoraj po raz drugi, przepełniły salę teatralną od dołu do góry. Wywarły one równie jak za pierwszym razem głębokie, a zarazem podniosłe wrażenie. Skorzystano z doświadczenia i w niektórych odsłonach, jak i w szczegółach zaprowadzono korzystne zmiany. Dobrą też innowacyą było, że przy każdym obrazie orkiestra akompaniowała piano. Śmierć Podbipięty wypadła świetniej jeszcze, niż za pierwszym razem. Piękna myśl spopularyzowania przez wyższe warstwy społeczne dzieła literatury ojczystej, co przypomniało najświetniejsze jej chwile, uznaną została widocznie przez ogół, który ciśnie się na te wyjątkowe przedstawienia, tak dalece, że obrazy z powieści *Ogniem i Mieczem* powtórzone będą po raz trzeci w poniedziałek.

Wczoraj inicyatorowie przedsięwzięcia zastawili sutą kolacyę w Sali Redutowej dla biorących udział w przedstawieniu. Uczta ta w obszernej sali, przy kostiumach, wspaniały przedstawiała widok — jakby jeszcze jeden obraz uroczego przedstawienia; liczne wnoszono toasty, a jeden najgorętszy dla artystów malarzy, co tak dzielnie przyczynili się radami i pracą do powodzenia dzieła.

— **Pozwolenie** noszenia krzyża komandorskiego papieskiego orderu Piusa IX udzielił Cesarz, jak ogłasza *Wien. Ztg*, „malarzowi historycznemu, dyrektorowi szkoły sztuk pięknych Janowi Matejce.“

— **Z Uniwersytetu.** PP. Józef Peters, rodem z Nowego Sącza, i Adam Jan Sołowij, rodem z Poturzycy w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Zaczadzenie.** W nocy z czwartku na piątek Józef Dasiewicz i Stefan Wadowski, studenci, zostali zaczadzeni od zapalonego koksu w domu pod L. 8 przy ulicy Starowiślnej. Dr Balicki przybywszy z pomocą, zdołał Wadowskiego otrzeźwić, Dasiewicz zaś życie zakończył.

— **W Paryżu** umarł w d. 18 b. m. w domu weteranów Ś. Kazimierza pułkownik artyleryi z r. 1831 Dyonizy Masłowski. Urodzony na Litwie w r. 1793, pobierał nauki w szkole wojskowej kadetów w Warszawie, a w r. 1809 wstąpił do korpusu ks. Józefa Poniatowskiego, w którym służył aż do upadku Napoleona I. W powstaniu 1831 r. odznaczył się pod Grochowem i szybko przebiegłszy w lekkiej artyleryi pieszej wszystkie stopnie, począwszy od porucznika, został w d. 30 czerwca 1831 r. pułkownikiem z wyższą komendą. W powstaniu ozdobiony został krzyżem *Virtuti militari*, następnie krzyżem kawalerskim, a za Napoleona III medalem Ś. Heleny. Zmarły od roku dopiero był w zakładzie Ś. Kazimierza, przepędziwszy cały czas swej emigracyi w południowej Francyi. Z powodu zalet osobistych był powszechnie kochany. Zwłoki jego pogrzebano na cmentarzu Montmorency.

— **Oświetlenie elektryczne przed czterdziestu laty.** Próba zastosowania elektryczności do oświetlania ulic, nie od ostatnich kilku lat się datuje, jak świadczy następująca wzmianka, znaleziona w czasopiśmie *Didaskalia* z d. 3go września 1843 r.: „Próby uczynione w Paryżu na bulwarze Conti z oświetleniem elektrycznem, mającem zastąpić oświetlenie gazowe, powiodły się bardzo pomyślnie. Na 1000 stóp od latarni można było czytać druk.“ Więc już niemal przed półwiekiem cieszono się nadzieją, że elektryczność gaz zwycięży i wyruguje, gaz jednak dotąd nie ustąpił jej miejsca.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 30go: *Zbrodnia w zamku Faverne.* Po raz drugi.

— D. 28go marca chmurnawo; term. od 4·0 doszedł do 13·2 C. Barometr z małą zmianą; o [illegible] 29go [illegible] był 743·1 millim., [illegible] 4·8 C. — [illegible] wschodni.

— W niedzielę d. 30go marca: Ś. Kwiryna m.; w poniedziałek 31go: ŚŚ. Balbiny i Kornelii pp.

[illegible]

Lwów 29 marca. (Pryw. Telegram *Czasu*). Wczorajsze przedstawienie z powodu pięćdziesięcioletniej pracy scenicznej Aszpergerowej wypadło świetnie. Przedstawiono *Balladynę* Słowackiego. Teatr był przepełniony. Rozpoczęła się uroczystość owacyą na scenie dla artystki, urządzoną przez personal teatralny ze Smochowskim na czele, oraz przez różne Delegacye. Artyści wprowadzają Jubilatkę na scenę, przyjęcie entuzyastyczne. Reżyser sceny Lubicz wita przemową Aszpergerową. Następuje wręczenie podarunków od artystów i artystek: Kwiecińska album, Nowakowska i Germann wieńce; Smochowski składa wieniec srebrny. Od publiczności przemawia

---

naocznie w księdze sądowej zobaczymy, jak pewien pisarz w najformalniej urzędowym charakterze nie wahał się do tej księgi wciągnąć co, następuje:

Przed urzędem i niniejszymi aktami jawi się osobiście najpotulniejsza i do żadnej winy się nie poczuwająca owca i wnosi oskarżenie przeciw najbardziej ze wszystkich zwierząt krwiożerczemu wilkowi, jako ten nie bacząc na przepisy spisane w kiju pastucha, poważył się z swoimi towarzyszami gwałtem wedrzeć się do jej domu, lub raczej do obory i zranić ciężko kilka jej koleżanek, a niektóre o śmierć przyprawić. Sąd przychylając się do tej skargi, skazał wilka i jego towarzyszy na wieżę, z tym jednak dodatkiem, aby oskarżycielka codziennie dostarczyła więźniom odpowiedniego pożywienia, z części wołu się składającego i postawiła straż owczą, któraby nie dopuściła wymknąć się winowajcom z aresztu. *(Lib Relat. t. 76 str. 1175.)*

Lafontaine'owską plastyką i humorem, acz bez morału w bajkach koniecznego, tchnie akt łaciński również w urzędowej aktykacyi, w którym jako zeznający występuje szlachetny Kot de Domowe Kąty, dóbr Kocitargi dziedzic, a dóbr Pośmigaczyk, alias Masło, Połeć, Napychce Świeże i innych dzierżawca. Stanąwszy osobiście przed urzędem i aktami grodu Krakowskiego, składa on oświadczenie, iż ze względu na liczne korzyści, jakie mu płyną z arend jego, nie będzie odtąd niepokoił najjaśniejszej księżny wszystkich myszy imieniem Kopciuszek i jego książęcą wysokość Moręgowatego szczura, jakoteż ich potomstwo, oraz poddanych, i nie zezwoli też swoim na napady nocne dzierżaw myszy i szczurów, pod tym jednak warunkiem, że wzajem tak jej książęca wysokość, jak jej rodzina nie będą się podstępnie wkradały do jego arend, by mu tam szkody czynić — inaczej występek przeciw temu warunkowi odpokutują ciężką ofiarą; „za połeć — jak akt dodaje po polsku — kulą przez połeć“ płacić będzie...

Śmiech również wzbudzić może inny akt łaciński, gdy w nim czytamy, jak siostra ubożuchnej muchy Stradomskiej zeznaje, iż odstępuje od prowadzenia dalszego procesu z pająkiem, który jej siostrę nieszczęśliwą, w chwili kiedy zmęczona skwarem dnia szukała wytchnienia pod cienistem sklepieniem mostu Stradomskiego, zdradziecko napadł i do swego „prywatnego aresztu“ wtrącił, by ją następnie zamordować... a odstępuje dlatego, iż proces już się toczy lat kilkadziesiąt, a mucha jeszcze nie uzyskała wyroku, potępiającego pająka. Jest tu i humor, jest i satyra na nasze sądownictwo dawne!

Lecz nietylko w kole dygnitarzy sądowych, ale i w całej kancelaryi, w owem gronie mniejszych urzędników ziemskich, wrzał humor, swoboda i wesołość. I oni, acz ubożsi mieniem, bez nazwiska głośniejszego, są szlachtą, i im na szerokiej drodze życia publicznego wolno zajść bardzo daleko. Nieraz już synowie takich podrzędnych urzędników zasiadali na krzesłach senatorskich. To też i oni są pełni ducha i zapału i oni pełni konceptów i cytatów mytologicznych. Niech za dowód posłuży choć to jedno *Epigrama JM Panom Urzędnikom Ziemi Krakowskiej*, znalezione w aktach Lelowskich pod r. 1664. Podajemy je wiernie, nie zmieniając nawet pisowni:

„Nic to choć wam buynego Jovis nie dał Ptaka
Za Herb, ani na koniu zbroinego Junaka,
Ani Phoebus białego Łabecia darował,
W którego piękną Ledę urodzie miłował,
Ani Lesna Dyanna Jelenia prędkiego,
Ani Juno swych skrzydeł do Cherbu waszego,
Dosyć na tym, że Pracey znamieniem uczczeni,
A w nadziei nagrody słuszney położeni,
Godność wielką w zacności urzędu waszego,
A wizerunk prac w głowie czasu wszelakiego!
Cnoty wielkie w Was zacność z naturą wpoiła,
A potym urząd dawszy z prac nie wyzwoliła.
Cóż pracom za nagroda? szkoda wątpić o tym
Tu, złotą koronę w chełmie w niebie potym.

Dixi.

Nic też dziwnego, że pełna fantazyi szlachta, wesoła, ruchliwa, gwarna w domu i na forum, miała również i w sądzie przy aktach ludzi, którzy w chwilach wolnych, spełniwszy, co do nich należało, kreślili na miejscach niezapisanych wiersze lub sentencye, i nie zważając na urzędowy tych ksiąg charakter, niejednokrotnie całe akta żartobliwe ze ścisłem zachowaniem form prawnych wpisywali. Nikomu z tego żadna szkoda nie wyrastała, a urzędnicy i petenci, przeglądający te księgi, mogli się uśmiać z tego i wesołą chwilę spędzić nad czytaniem konceptu, ubranego w szatę zeznania, zapisu, pozwu lub wyroku.

MICHAŁ. CHYLIŃSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gubrynowicz i składa kosztowny srebrny kosz z kwiatami. Przemawiają przewodniczący różnych Delegacyj i składają czternaście wieńców. Żelazowski przemawia jako upoważniony w imieniu *Teatru krakowskiego*, składa wieniec od St. Koźmiana, od artystów krakowskich i Antoniny Hofmannowej. Bełza przemawia w imieniu *Koła literackiego*, Kostecki w imieniu *Gazety Narodowej*, Dunin w imieniu *Dziennika Polskiego*. Następują deputacye młodzieży Szkoły politechnicznej i Bratniej pomocy.

Przemawia kurator fundacyi Skarbkowskiej, Łączyński, następnie pp. Barącz i dyrektor Dobrzański. Mnóstwo bukietów. Od dwóch dni nadeszło pięćdziesiąt dwa telegramów z Londynu, Chicago, Paryża, z Wiednia od „Zgody", z Krakowa od St. Koźmiana, Koła literackiego i Antoniny Hoffmannowej; z Poznania, z Warszawy od dyrektora Folanda, artystów i literatów.

Dziś bankiet na cześć jubilatki w kasynie mieszczańskiem na sto czterdzieści osób. Nastąpi tam odczytanie telegramów, wręczenie nowych podarunków. Zapowiedziane są toasty.

Listy Goethego. W posiadaniu austryackiego szambelana, hr. Maurycego O'Donnella w Salzburgu, znajdują się nieznane listy Goethego, pisane do hrabiny Józefiny O'Donnel, damy dworu cesarzowej Maryi Ludwiki. Listy te pisane między 1812—1823 rokiem, mają być wydane wkrótce przez profesora uniwersytetu lwowskiego Dra Ryszarda Wernera, z polecenia rodziny O'Donnelów.

Korespondencya od Redakcyi.

Autorkę artykułu przeznaczonego do rubryki „Nadesłane," z odpowiedzią *Nowej Reformie*, upraszamy, aby zgłosiła się po odbiór złożonych pieniędzy.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Towarzystwa naukowej pomocy w Cieszynie nadesłał p. Henryk Kozicki w Popowcach 4 złr.

Trzeci odczyt
X. prof. Stefana Pawlickiego

„o pozytywizmie zagranicą i u nas," był zreasumowaniem dwóch poprzednich odczytów. Mowca rzucił pogląd na objawy pozytywizmu u nas. Pozytywizm nasz jest bardzo młody; ze wszystkich systematów filozoficznych nauka ta najmniej oddziałała na umysły polskie. Gdy Comte ogłaszał swe dzieła (1830—1850), emigracya polska nie przystępowała do jego adeptów, zniechęcona jego rosyjskiemi sympatyami i antiidealnym kierunkiem — ona myślała o odbudowaniu historycznej Polski, a jeśli były umysły, którym nie wystarczał katolicyzm, lgnęły one do sekt Towiańskiego i St. Simona. Wielkopolska szła za Heglem, a na jego wykładach Polacy stanowili połowę audytoryum. Kierunek ten wzbogacił ubogą naszą literaturę filozoficzną dziełami niepospolitej miary. Gdy prelegent został profesorem w szkole głównej warszawskiej w r. 1865, mówiono tam o potrzebie zwrotu ze zbyt idealnego kierunku i potrzebie praktycznego specyalizmu. Nie był to atoli jeszcze właściwy pozytywizm według Comtea i Littre'go. Dopiero w lat kilka później w *Przeglądzie Tygodniowym*, w *Niwie* za pierwszej tego pisma fazy, w *Ateneum* i w *Prawdzie* wystąpiła t. z. szkoła „młodych" z teoryami wręcz przeciwnemi tradycyom narodowym, a wrogiemi Kościołowi katolickiemu. Polemiczność była główną cechą tego zastępu, który naukowemi nie może poszczycić się owocami. Nie wzbogacił on bowiem naszej literatury filozoficznej żadnem samoistnem dziełem— zaledwie kilku broszurami, których osnowę autor streścił.

Jest bardzo wielu uczonych i literatów różnego rodzaju, którzy się mają, lub których mają za pozytywistów — dlatego, że jedni z nich nie przyjmują w zupełności powagi Kościoła — inni częściowo tylko przyjmują objawienie; ci nie wierzą w Boga, tamci wierzą w Boga, ale nie wierzą w cuda; inni znów, nie przecząc prawdom wyższego porządku, używają metody pozytywnej w specyalnem badaniu.

Czemże właściwie jest pozytywizm? — pyta prelegent. — Według własnej mistrzów tej szkoły definicyi — pozytywizm jest trzecim okresem w rozwoju myśli ludzkiej; po epoce teologicznej, nastąpiła epoka metafizyczna, ale jedna i druga ustąpić musi metodzie pozytywnego badania faktów. Jak podobne kategorye są z gruntu fałszywe, prelegent wykazał świetnie na wielu przykładach. Już św. Tomasz rozróżnia, że prawdy wiary opierają się na powadze — filozofia na rozumowaniu, specyalne zaś nauki na empiryi. Te trzy kierunki nie stanowią sprzeczności, — a jak w wiekach najgorętszej wiary Kopernik, Galileusz lub Kepler czynili badania metodą pozytywną — tak dziś Secchi czyniąc swe genialne odkrycia w astronomii, godził wybornie uznanie prawidłowości natury z wiarą w prawdy objawienia i cuda woli Bożej.

Prelegent cytował dwóch pozytywistów angielskich, którzy nie stojąc wcale na gruncie chrześciańskim — w swych dziełach dowiedli, że żadne prawo natury nie wyklucza możliwości cudów, podanych w Biblii.

Pozytywizm przeto, jako doktryna, nie jest niczem innem, tylko skrajnym sceptycyzmem.

Zwracając się do „młodego pozytywizmu polskiego" — prelegent wyraził nadzieję, że staną się oni w przyszłości bardziej przedmiotowi, zaniechają nienaukowych wycieczek polemicznych przeciw Kościołowi — a głębszem badaniem przyczynią się tylko do rozwoju specyalnych gałęzi wiedzy.

W pobieżnem tem streszczeniu schwyciliśmy tylko główne myśli równie gruntownego w treści, jak zajmującego i świetnego wykładu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet pomocniczy dla likwidacyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Dotychczasowy komitet wykonawczy spełniwszy z dniem wyboru likwidatorów swoje zadanie, złożył mandat w ręce komitetu pełnego, który na posiedzeniu dnia 26 marca r. b. wybrał nowy Komitet wykonawczy jako nadzorczy, złożony z następujących panów: hr. Stanisław Badeni, Hipolit Bohdan, Dr Piotr Gross, Stanisław Polanowski, Artur hr. Potocki, Władysław Rieger, Adam ks. Sapieha, Karol hr. Scipio, Dr Tadeusz Skałkowski.

Nowo-wybrany komitet nadzorczy ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 27 marca r. b., wybrawszy prezesem ks. Adama Sapiehę, zastępcą Hipolita Bohdana, sekretarzem Dra Tadeusza Skałkowskiego.

Zarazem obradował komitet nad stosunkiem, jaki się w ułożyć mających instrukcyach dla likwidatorów i komitetu nadzorczego wytworzyć ma, między tymi dwoma organami w dalszej likwidacyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 28 marca:

Na grzbiecie Polaków p. Lienbacher robi chłopską politykę wyborczą. A może ten Proteusz polityczny marzy także o krześle ministeryalnem w gabinecie koalicyjnym. Także i osobista uraza dyktuje mu nienawistno-jadowitą metodę, z jaką walczy w sprawie indemnizacyi galicyjskiej. Boć przecież to nie dobra wiara, która przemawia z ust p. Lienbachera. Ale dobra to nauka na przyszłość. Kto się kojarzy z podobnemi żywiołami, ginie z takiego uścisku lub pocałunku. Nieinaczej się dziać będzie lewicy kiedyś w przyszłości, gdy pójdzie na lep Lienbacherów. Jakby pragnął zakrzyczeć własne sumienie i niedawną przeszłość, p. Lienbacher w sposób niemal wrzeszczący i ryczący dokonywa zwrotu swego i przejścia do obozu opozycyi. Tak to zdobywa się popularność u dotychczasowego przeciwnika i między wyborcami włościańskimi, których sztuczne obałamucenie przechodzi już wszelkie granice, jak o tem świadczy owa nieszczęsna petycya, która tak ostrą i słuszną znalazła ocenę w waszym dzienniku. P. Ziemiałkowski walczy energicznie i z gruntowną znajomością przedmiotu, przeciw wywodom palestranckim p. Lienbachera, poparty przez posłów polskich, zasiadających w komisyi; szkoda tylko, że żaden inny minister nie przychodzi mu w pomoc. Tam powinien prezes gabinetu stanąć na wyłomie, bo to nietylko sprawa galicyjska, ale sprawa rządu i państwa. Wogóle cała partya, z której wyszedł i do której jeszcze po części należy p. Lienbacher, nieprzyjemnie daje się we znaki prawicy, zwłaszcza Kołu polskiemu. Prasa służąca tej partyi, jak n. p. *Grazer Volksblatt*, traktuje sprawę indemnizacyi galicyjskiej z tego samego, co p. Lienbacher, stanowiska. Zaś *Vaterland* ku powszechnemu zdziwieniu pochwalił osławioną petycyę chłopów, a dopiero po kilku dniach, otrzymawszy zapewne ostrzeżenie lub naganę, wyruszył z pewnemi zastrzeżeniami.

Następca tronu Arcyksiążę Rudolf stanął na czele bardzo ciekawego i ważnego wydawnictwa, tj. dzieła kilkunastu-tomowego o „ludach austryacko-węgierskich." Spodziewać się należy, że dział o Galicyi dostanie się w ręce właściwe. Zawczasu baczyć powinni ci, co mają przystęp do Następcy tronu, aby przypadkiem jakiś pseudoznawca Galicyi nie został powołany do tego zadania. Nie braknie bowiem Franzosów i tym podobnych, co zgłosić się zechcą do współpracownictwa.

Coraz więcej światła pada na ostatnie zbrodnie, popełnione w Wiedniu i Florisdorfie. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że dwaj uwięzieni anarchiści: Stellmacher i Kammerer, uchodzą za sprawców bezpośrednich morderstwa, dokonanego na rodzinie bankiera Eiserta, oraz ajentów policyjnych Hlubeka i Blöcha. Dwaj uwięzieni: Pongracz i Dürschnitz, których poszlakowano o zbrodnię na Mariahilf, są niewinni tego morderstwa, ale zatrzymani w więzieniu jako poszlakowani o inne sprawki, niezostające atoli w żadnym związku ze wspomnianemi zbrodniami.

Cały Wiedeń niepolityczny zajmuje się od wczoraj zajściem w Operze, gdzie pewien statysta w balecie — z wiedzą intendenta jeneralnego teatrów dworskich barona Hofmanna — naśladował tegoż ostatniego w sposób tak jenialny, że publiczność przez długi czas była przekonaną, że bar. Hofmann znajduje się na scenie i w balecie opery bierze udział. Że prawda, z jaką statysta udawał w masce i w ruchach jeneralnego intendenta, zakrawała jakby na karykaturę, to właśnie stanowi źródło śmiechu ogólnego. Że dalej, tak wysoki dygnitarz w teatrze nadwornym sam pozwolił na podobną facecyę, to skandal niesłychany, który nie może pozostać bez dalszych skutków namacalnych. Istotnie wszędzie mówią tu o nieuniknionem przesileniu w intendenturze teatrów nadwornych. — Tu i ówdzie wymieniają już nawet ks. Ryszarda Metternicha jako przyszłego następcę barona Hofmanna. Gdyby się kombinacya ta sprawdziła, dowiodłaby ona, że posada intendenta teatrów to jakby dziedziczne miejsce dla byłych dyplomatów, prawda dla takich, co zbytnich wawrzynów zbierać nie mieli sposobności. Ks. Metternicha poparłyby bogate doświadczenia sceniczne, jakie niewątpliwie posiada dostojna jego małżonka, sławna księżna Paulina, z domu hrabina Sandor.

Podług wiadomości, które odbieramy z Warszawy, wszystkie wnioski jenerała Hurki, dotyczące Królestwa Polskiego, otrzymały przyzwolenie na radzie ministrów; nie wiadomo dotąd, jakiej natury są te wnioski.

Deputacya Towarzystwa kredytowego ziemskiego, złożona z p. Ludwika Górskiego i marg. Zygmunta Wielopolskiego powróciła z Petersburga, otrzymawszy podobno w znacznej części zatwierdzenie projektu do prawa dotyczącego nowej emisyi listów zastawnych.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 29-go marca. Ministerstwo odmówiło prożbie banku krajowego, popartej przez Wydział krajowy, o wyjednanie ustawy nadającej obligacyom komunalnym banku krajowego charakter walorów pupilarnych.

Wiedeń 29 marca. (*F*) Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że pogłoski zamieszczone w niektórych dziennikach, jakoby wyjazd ambasadora rosyjskiego przy dworze wiedeńskim ks. Łabanowa do Petersburga miał być w związku z kwestyą obsadzenia posady ambasadora rosyjskiego w Londynie, i jakoby ks. Łabanow miał być przeznaczonym na ambasadora w Londynie, są zupełnie bezzasadne. Ks. Łabanow przebywa w stolicy rosyjskiej w interesach czysto prywatnych, a w Wielkim tygodniu powróci niezawodnie do Wiednia. Na posadę ambasadora rosyjskiego w Londynie najwięcej ma widoków poseł w Stuttgarcie p. Staal.

Bukareszt 29 marca. Półurzędowa *Gazette de Roumanie* przestała wychodzić wskutek reklamacyj posła rosyjskiego Urussowa.

Belgrad 29 marca. Policya wpadła na trop dalszego przemycania proklamacyj rewolucyjnych, i prowadzi energicznie śledztwo w tej sprawie. U kilku osób skompromitowanych dokonano rewizyj domowych, których rezultat, jak i treść owych reklamacyj, dotąd nie są znane. Nie ulega jednak wątpliwości, że istniał rozgałęziony spisek między kolonią zbiegów w Zofii a Omladynistami w Nowym-Sadzie i Zemuniu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 marca. Izba panów przyjęła bez dyskusyi prowizoryum budżetowe na kwiecień; projekta do ustaw o kolejach lokalnych Fehring-Fürstenfeld, Asch-Rossbach, Budziejowice-Salnau, tudzież projekt do ustawy o amortyzacyi kosztów utrzymania portu tryestyńskiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Do komisyi ekonomicznej w miejsce Haerdtla wybrano Hugona Thurn-Taxisa, a do narad nad ustawą o eksploatacyi nafty w Galicyi wybrano Ludwika hr. Wodzickiego i hr. Koziebrodzkiego. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 29 marca. Izba deputowanych przyjęła wnioski komisyi budżetowej w sprawie zamknięcia rachunkowego za rok 1878; projekt do ustawy o najwyższej Izbie obrachunkowej z powodu słabości sprawozdawcy Hausnera usunięto z porządku dziennego. Petycye wielu gmin ruskich, aby z ich szkół ludowych usunąć język polski jako przedmiot naukowy, odstąpiono rządowi do ocenienia i ewentualnie do wydania w myśl ustawy właściwych postanowień.

Wiedeń 29go marca. Z Izby deputowanych. Następnie odstąpiono rządowi wiele innych petycyj, a między innemi petycye wielu gmin galicyjskich w sprawie sprowadzania wody słonej, tudzież petycye gmin ruskich domagających się opieki przeciw agitacyi zmierzającej do zniesienia ruskiego kalendarza kościelnego, i wreszcie petycyę filii Towarzystwa rolniczego w Cieszynie o wprowadzenie na Szlązku obowiązującej w Galicyi ustawy przeciw pijaństwu. Dep. Fürth interpelował prezesa ministrów, czy gotów jest na podstawie ustaw konstytucyjnych postarać się o to, aby ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło u rządu egipskiego potrzebne kroki, iżby przyznane obywatelom austryackim przez rząd egipski wynagrodzenie w kwocie około 7 milionów franków wypłacone zostało możliwie szybko i w całości. — Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 29 marca. Komisya w sprawie opłaty stemplowej od dzienników przyjęła wniosek Fanderlika, żądający zniesienia opłaty stemplowej od dzienników. Reprezentant rządu, radca dworu Freiberg, oświadczył ponownie, że rząd nie może zrzec się dochodów z opłat stemplowych od dzienników.

Paryż 29 marca. Książę Albany, syn królowej angielskiej, umarł rano w Cannes z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiego doznał wczoraj wieczór w stowarzyszeniu nautycznem.

Rzym 29 marca. W sferach parlamentarnych zapewniają, że nowe ministerstwo jest już stanowczo utworzone. Depretis, Mancini, Magliani, Genala i Delsanto pozostają na swych posadach; Grimaldi zamianowany został ministrem rolnictwa, Ferraccini ministrem sprawiedliwości, Bertole ministrem wojny, a Coppino ministrem oświaty.

Londyn 29 marca. Izbę wyższą zawiadomił Granville, a Izbę niższą Hartington o śmierci ks. Albany. Granville i Hartington oświadczyli przytem, że nie zaproponowali odroczenia posiedzenia, ponieważ nie było to zwyczajem, i zapowiedzieli na poniedziałek wniosek, żądający wystósowania adresów kondolencyjnych do królowej i księżnej Albany.

W Izbie wyższej Carnawon, a w Izbie niższej Northcote, wyrazili ubolewanie z powodu śmierci ks. Albany.

Londyn 29 marca. Izba niższa przyjęła 208 przeciw 197 głosom wniosek w sprawie zaprowadzenia ulg w podatkach lokalnych. Rząd występował przeciw temu wnioskowi, oświadczając, że kwestya ta nie da się odłączyć od administracyi lokalnej, co do której rząd przygotowywuje projekt do ustawy i przedłoży go w stósownej chwili.

Petersburg 29go marca. Sąd przysięgłych w Nowomoskowsku w gubernii Jekaterynosławskiej uznał zpomiędzy 21 włościan, oskarżonych o udział w zeszłorocznych zaburzeniach antisemickich ze wsi Orłowszczyzna, 20 winnymi i skazał dziewięciu do domu poprawy, względnie na karę więzienia od 8 do 18 miesięcy, 11 zaś na karę, którą wymierzyć ma sędzia pokoju. Obrońca oskarżonych zgłosił odwołanie od wyroku.

Kair 29 marca. Podług doniesienia z Suakimu przybyło tam kilku szeików nieprzyjaźnie dotąd usposobionych dla Anglików; zapewnili oni o przyjaznych swych uczuciach dla wojsk angielskich i przyrzekli, iż starać się będą usilnie o pochwycenie Osmana Digmy z pomocą innych szeików. Plemiona reprezentowane przez tych szeików liczą około 5000 mężczyzn, mieszkających między Suakim a Kassala. Inni szeikowie przyrzekli oczyścić drogę do Berberu. Jeden pułk kawaleryi i dwa pułki piechoty mają jutro odpłynąć.

Kursa. — **Wiedeń** 29 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. —·80. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 81·05. Renta złota 101·90. — 6% Renta złota węgierska 121·60. — 4% Renta złota węgierska 91·60. — Losy z r. 1860 136·60. — Akcye Banku Austr. Węg. 843·—. Akcye kredyto. 321·90. — Londyn 121·30. — Napoleony 9·61—. Lombardy 143·80. Losy roku 1864 170·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 295·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 182·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 186·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25 — Akcye kolei Siedmiogro. 175·25.— Marki 59·25. — Ruble 122·75. — Dukaty 5·68. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy

Berlin — 29go marca. Banknoty austryackie 168·75. — Krótki Wiedeń 168·50.— Krótka Warszawa 207·—. — Banknoty rosyj. 207·50. — 5% Listy zast. Polskie 63·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·20.— Akcye Kolei Karola Ludwika 125·50. — Akcye austr. kredytowe 558·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 58	9 65
Imperyał ważny	9 88	9 97
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 50
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 40	100 40
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	90 25	91 50
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 40
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 28 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	79 85	— —
4⅕% „ srebrna	80 95	81 10
4% „ złota	101 85	102 —
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 80	124 30
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 50	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 50
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	121 75	122 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 75	101 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	116 75	117 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	243 —	244 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	323 75	324 —
„ „ węgierskie . 200 „	327 25	327 75
Depositen-Bank . 200 „	203 —	208 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	803 —	808 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	843 —	845 —
Unionbank . 100 „	110 90	111 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 —	149 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 60	109 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 —	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	566 —
Elżbiety . 210 „ „	232 25	232 75
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 25	195 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2685	2690
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	296 50	297 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	179 50	180 —
Nordwest austr. . 200 „ „	186 25	186 50
„ Lit. B. 200 „ „	195 70	196 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 50	175 —
Staatz-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	316 50	316 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 80	144 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 25	169 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 75	158 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 75	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	121 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	98 50	98 75
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 90
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 90
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 10
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 50
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	109 50	110 —
„ poż. 14 million. 1882 „	106 50	107 —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 —	100 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 75	97 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	98 25	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 30	104 60
„ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 50
„ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 70	101 95
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 70	101 95
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 70	101 95
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 75	123 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 50	97 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 10	143 60
„ . 200 złr. 5%	122 25	122 75
Theissb.-Gesell. „	102 80	103 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 30	98 70
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 60
„ „ złotem . 200 „ „	118 50	119 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 75	128 25
„ Węgierskie „ 100	116 70	117 20
3% „ Tureckie fr. 400	19 75	20 —
Kredytowe . złr. 100	174 —	174 50
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 50	— —
Insbrucku „ 20	— —	20 —
Keglewicha „ 10½	9 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 25	— —
Palfy „ 42	37 50	38 50
Rudolfa „ 10½	— —	20 —
Salma „ 42	52 75	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 89	9 91
Funty szterl. angielskie	12 11	12 16
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 35
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 28 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „	90 50	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 28 marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	130	

(946)

Dnia 27 b. m. zszedł z świata w Krakowie po krótkiej i ciężkiej chorobie

Tadeusz Wiercieński

w wieku lat 19.

Zmarły był synem Gustawa, wł. d., Radcy Tow. Kredyt. w Królestwie Polskiem, i Teresy z Rulikowskich.

Pogrzeb w niedzielę d. 30 marca o godz. 5ej w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne ma się odbyć w kościele OO. Reformatów, w poniedziałek d. 31 b. m. o godz. 10ej zrana.

---

(994)

Za duszę ś. p.

KAJETANA OZDOBY

Florkiewicza

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Piotra,

we wtorek d. 1 kwietnia b. r.

o godz. 9 zrana

na które się Pobożnych zaprasza.

Pamiątka pierwszej Komunii św. i Bierzmowania.

Przygotowania do tych Sakramentów i modlitwy przy nich z dodatkiem nabożeństwa zwyczajnego. Napisał X. M. Smoleński. Kraków 1875 r. z pięcioma litogr. obrazkami. Dziełko to obejmujące 432 str., którego cena pierwotna była złr. 1·40 zniżona na 35 ct. Kilkadziesiąt pozostałych egzemplarzy wyprzedaje się w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie. Na prowincyą ekspedyuje Wydawnictwo czytelni ludowej: Plac Dominikański Nr. 5. Na porto uprasza się o przysłanie marki za 10 ct. (995-1-3)

Stelmach

kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady we dworze w Galicyi lub zagranicą. — Łaskawe oferty pod adresem **N. M.** poste restante **Wojnicz.** (996)

Ważne

dla gospodarzy.

Kwas siarczany 66° do nawozu

w balonach,

buraki pastewne „Mammut"

tegoroczne świeże i niezawodnie kiełkujące,

poleca po najtańszych cenach

dom handlowy

pod firmą: (912-1-3)

Stanisław Feintuch

w Krakowie, Rynek 6

„Szara kamienica".

Na Święta!

Wszystko opłatnie.

3—4 kilo SZYNKI najlepszej . . złr. 3·50—4·50
5 kilo CYTRYN . . . . . . złr. 1·90
5 „ POMARAŃCZ . . . . . „ 2·50
5 „ KAWY . . . . . złr. 6·75—8·90
5 „ KALAFIORÓW Ia . . . . złr. 2·10
5 „ KOMPOTÓW . . . . . „ 2·30
5 „ KRUPEK PERŁOWYCH . . „ 2·—
5 „ MAKARONU WŁOSKIEGO . . „ 2·40
3 „ MARMOLADY MORELOWEJ . „ 3·60
25 sztuk MYDŁA do prania . . . „ 2·75
5 kilo MIGDAŁÓW dużych . . . „ 6·70
5 „ MIODU celnego . . . . „ 3·20
1½ „ ORZECHÓW WŁOSKICH bez łuski Ia . . . . „ 3·80
5 „ POWIDEŁ I. . . . . . „ 1·90
5 „ POMIDORÓW gotowanych najlep. „ —·—
4 litry ŚLIWOWICY . . . . „ 4·25
4 „ WINA białego lub czerwonego złr. 2·30—3·50
5 kilo ŚLIWEK najlepszych . . . złr. 1·90
5 „ SŁONINY Ia . . . . . „ 3·90
5 „ SMALCU I. . . . . . „ 3·90
5 „ KROCHMALU pszennego . . „ 1·70
5 „ CYKATY . . . . . . „ 7·—

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

Dla PP. właścicieli majątków!

Doświadczony, praktyczny i energiczny gospodarz wiejski (żonaty) w sile wieku, mówiący po niemiecku i po polsku, akademicznie wykształcony, katolik, z doskonałemi świadectwami i poleceniami dostojnych osób, słynnie znany jako hodowca bydła, kierownik gorzelni itd., poszukuje posady jako dyrektor lub zarządca większego obszaru dóbr. Łaskawe oferty pod lit. **A. U. 4418** przyjmują *Haasenstein & Vogler* w Wiedniu. (907-1-3)

Księgarnia katolicka Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała:

PRZEWODNIK OBRZĘDÓW WIELKOTYGODNIOWYCH

napisał: **X. M. Smoleński.**

Cena egzemplarza **15** ct. (997-1-4)

Przyzwoite i pewne utrzymanie dla rodziny

daje interes handlowy w Krakowie, który jest zaraz do nabycia. Wiadomości udzieli dom komisowy Wgo *W. Jaworskiego Nr. 16* ulica Mikołajska w Krakowie. (915-1-3)

Kucharz mający 30 lat, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje miejsca zaraz albo od 1 kwietnia. — Adres pod liter. **J. M.** MIECHOWICZKI, poczta SIEDLISZOWICE. (869-3 3)

Poszukuje

lekcyj języka **rosyjskiego, matematyki, rysunków** itp. przedmiotów, były uczeń ukończony szkół realnych Królestwa Polskiego, obecnie słuchacz handlowej szkoły w Krakowie. — Wiadomość **w biurze komis.-inform. Wład. Jaworskiego,** ulica Mikołajska L. 16. (936-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (177-73-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (614 9-)

Róże pniowe

(sztamowe), najulubieńsze karlsbadzkie gatunki z małemi koronami, kwitnące w czerwcu, różnej wielkości, 12 gatunków 12 złr.

Bukiety i **wieńce** przesyłam bez przerwy za zaliczką pocztową. (818-6-6)

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Lubicz L. 30.

WIEDEŃSKA SZCZEGÓLNOŚĆ!

Pancerne łańcuszki do zegarków,

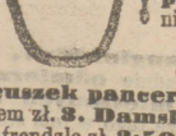

których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letnim poręczeniem, prawdz. w ogniu pozłacane.

Orygínal. wiedeński łańcuszek pancerny z patent kółkiem i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gust. i mody z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. (499-8-10)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

M. MUNK jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu

polecają swe uznane wybor. wyroby:

PROSZEK CZOKOLADOWY

czokoladę, **kompoty, owoce cukrzone, cukierki,**

(891-2-) **kakao** bez tłuszczu.

Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; Pradze, Herreng.; Budapeszcie, Kroneng.; Linzu, Landstrasse; Tryeście, Via valdirivo 14; Berlinie, Friedrstr.; Eger, Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

---

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn" aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (219-7-15)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie** u apt. E. Stockmara. Cena ¹/₁ 1 złr., ¹/₂ 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn" aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

Dziewiętnasty rok wydawnictwa.

BLUSZCZ

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i tem samem najtańsze Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,

wychodzić będzie w przyszłym kwartale pod dotychczasową redakcyą i pod kierunkiem literackim zaszczytnie znanej w literaturze naszej

p. Maryi Ilnickiej,

pp. Chodźkiewicz Wład., Dubiecki Maryan, El...y, Gawalewicz M., Hajota, Jelinek, J. I. Kraszewski, Krzemiński Stan., Łagowski F., Nowicki, Reichman Bron., Sewer, Stattler Julian, Szczepański Alfred, Wernic, Zawadzki Władysław,

stale raczą zasilać „Bluszcz" swemi utworami literackiemi.

Przy tem piśmie wychodzący **Dodatek** zawiera:

Mody paryzkie

wzory robót oraz kroje z najlepszego pisma paryskiego

MODE ILLUSTRÉE

które jednocześnie **i li tylko w „Bluszczu"** ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie miejskiem i wiejskiem oraz

Sekreta i przepisy gospodarskie

wypróbowane i dokładnie opisane przez doświadczoną autorkę książki

p. t. 365 obiadów.

w „Bluszczu" wychodzą obecnie powieści:

Ktoś,

powieść przez J. I. Kraszewskiego.

Widmo szczęścia,

przez E. Braddon, przekład z angielsk.

Prenumerata wynosi: w Krakowie w księgarniach kwartalnie 2 złr. 75 c.

Pocztą: 3 złr. 50 c.

(839-1-2) **Michał Glücksberg,** wydawca w Warszawie.

Kąpiele

Kaiser Franz Josef-Bad TÜFFER

w Dolnej Styryi.

(Nie należy ich zamieniać z Römerbad).

Stacya kolei Południowej: **Markt Tüffer.** Gorące cieplice 38½ stopnia Celsiusa, zarówno działające jak Gastein i Pfäffers w Szwajcaryi, **w gośćcu, reumatyzmach, cierpieniach stawów i nerwów, chorobach kobiecych** itp.

Bardzo wielka kąpiel łachaniowa i gustowne oddzielne kąpiele, zimne **kąpiele w rzece Sanu,** budynki bardzo gustowne.

Oświetlenie elektryczne i telefon. Wyborna i tania restauracya I- i II-rzędna. Otwarte przez cały rok. Pora latowa rozpoczyna się **15 kwietnia. Dr Maks. kawaler von Schön-Perlashof,** lekarz, ordynuje aż do rozpoczęcia pory **w Wiedniu I. Schönlaterngasse 9.** (908-1-4).

Teodor Gunkel.

Ces. król. koncesyon.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek.

Z licznych listów o korzystnem używaniu tego **wyrobu** przytaczamy następny, datowany jeszcze z roku 1871:

WP. **Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.**

Ostatnim razem biorąc proszek korneuburski dla bydła, wspominałem już Panu, że tu w jałowniku, corocznie przy zmianie pastwiska **wraca zaraźliwa choroba, której ofiarą w gwałtownym jej przebiegu pada największa część bydła.** Przeciw tej chorobie kazałem więc użyć Pańskiego **korneuburskiego proszku i dla dokładnego oznaczenia rezultatu,** robiono poszczególne próby. I tak, 100 sztukom bydła przed wypędzeniem go na pastwisko dawano przez niejaki czas naprzód **proszek korneuburski** przymięszany do trochę koniczyny, a potem dopiero na zwykłe pastwisko wypędzano; drugie 100 sztuk cieląt, którym wcale nie dawano proszku korneuburskiego, wypędzono równocześnie, ale zdala od pierwszych na to samo pastwisko; wkrótce **70 sztuk z tych ostatnich uległo zarazie i następnie padło, gdy z pierwszych 100 sztuk, którym podawano proszek korneuburski, zachorowało tylko 15 sztuk.**

Ponieważ obydwie partye cieląt **jedno i tożsamo miały pastwisko i wystawione były na jedne i teżsame wpływy,** widoczną jest przeto rzeczą, **że otrzymany w pierwszej partyi rezultat przypisać można jedynie tylko podawaniu proszku korneuburskiego dla bydła.** Ponieważ fakt ten wiadomym tu jest pomiędzy wielu właścicielami wielkich obór i wielkie oczywiście sprawia wrażenie, niemą więc wątpliwości, że Pański korneuburski proszek dla bydła utorował sobie już drogę tu w Brazylii i wkrótce wszędzie się rozpowszechni. (367)

Rio de Janerio (w Brazylii), 2 sierpnia 1871 r.

C. Otton Hattfeld.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Już wydrukowane zostały

DYALOGI

czyli **Rozmowy historyczne**

zawierające Opisy życia Osób świątobliwością znamienitych i o Nieśmiertelności duszy

napisane przez

Ś. Grzegorza Wielkiego Papieża

Doktora Kościoła, wieku VI.,

z oryginału łacińskiego

wiernie przełożone przez

Ks. Ludwika Feliksa Karczewskiego,

Kanonika Kollegiaty Ś. Anny.

Przekład pierwszy w języku polskim.

Cena złr. 2·50 w. a.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, i u tłómacza wydawcy (Kraków, ul. Szewska L. 26).

Skład głów. u D. E. Friedleina w Krakowie. (359-7-7)

— Envoi gratis et franco —

Catalogue général

de la

Librairie Frick

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, hollandaise, italienne, espagnole, danoise, suédoise et portugaise, (267-9-)

envir. **20,000** oeuvres choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

GUILLAUME FRICK

Librairie de la Cour. I. et R.

VIENNE, Graben 27.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-56-)

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

leczy pod dyskrecyą

Dr. ANTONI BERGER

specyalista chorób weneryczn. i skórnych, **także listownie.**

Jego poradnik w tychże słabościach (wydanie III.) kosztuje 1 złr., za zaliczką pocztową złr. 1 cnt. 20. (575-7-)

Lwów, ul. Karola Ludwika L. 7.

Ordynuje od godz. 3—5 popołud.

Leki wysyła w sposób dyskretny.

NASIENIE LEŚNE

taniej, jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 c., świerka 48 c. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się opłatnie po 90 c. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6,000 sztuk. (694-12-)

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹/₁ 2 złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33 (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). — Skład w Krakowie u apt. Stockmara (220-6-12)

Tylko jeszcze kilka dni!

W HOTELU SASKIM

przy ulicy Sławkowskiej na dole

widzieć można

Jerozolimę.

Nader zajmujące przedstawienia Jerozolimy za czasów Chrystusa i Jerozolima obecna w nigdy niewidzianych plastycznych kształtach, jako szereg zajmujących mechanicznych sztuk i szereg widoków ziemi świętej polecone przez księdza Jukundyna Bielaka. (850-4-4)

Wystawa otwarta codzień od 9tej rano do 8ej wieczór.

Wstęp 20 cent, dzieci płacą 10 cent.

O liczne odwiedziny najuprzejmiej prosi z najgłębszym szacunkiem

Illés z Jeruzalem.

„NIEDZIELA"

Tygodnik dla ludu,

wychodzi od dnia 1go stycznia 1884 roku we Lwowie

pod opieką „Macierzy Polskiej".

Przedpłata wynosi:

Rocznie . . . . złr. 3 cnt. 50
Półrocznie . . . . „ 1 „ 75
Kwartalnie . . . . „ — „ 90

Prenumeratę najlepiej jest wysyłać przekazem pocztowym wprost do Administracyi „Niedzieli" we Lwowie, w gmachu sejmowym lub też składać ją w którejkolwiek księgarni i u Panów Delegatów „Macierzy Polskiej". (811-3-3)

Kompletów „Niedzieli" od dnia 1 stycznia 1884 r. posiada Administracya na składzie jeszcze tylko kilkadziesiąt egzemplarzy.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy

mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-8-21)

Dyrekcya.

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe** w **Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-1-)

Franciszka Christopha

połyskowy lakier na podłogi

nawet przy **zamkniętych oknach bezwonny, wysycha natychmiast** po nasmarowaniu, z pięknym na mokrość trwałym połyskiem. Najgustowniejsze i najtrwalsze posmarowanie. Kolory: żółtobrunatny, mahoniowy (trwa jak farba olejna) i czysty (bez dodatku koloru). — Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (765-1-3

Franciszek Christoph w **Pradze** i **Berlinie,**

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.

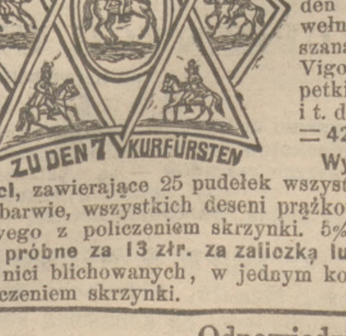

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-9-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*